PR
Cena numeru 2 zł.

Konkurs powieściowy „Głosu" | KUPON Nr 10

GŁOS KALISKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III — CZWARTEK, 24 LIPCA 1947 r. — Nr 201 (782)

Odbudowa Niemiec - czy odbudowa Europy?

Rozgrywki o węgiel niemiecki

Taktyka usypiania czujności państw europejskich wobec proniemieckiej polityki Marshalla

NOWY JORK PAP. — Ostatnie wypadki w Waszyngtonie, w Londynie i Paryżu ocenia się w tutejszych kołach jako **potwierdzenie faktu, iż różnice zdań między USA, Anglią i Francją w sprawie Niemiec są poważne.**

Ambasador Bonnet w czasie rozmowy z Marshallem, odbytej w poniedziałek, miał zająć równie zdecydowane stanowisko w sprawie odbudowy Niemiec, jak w demarche rządu francuskiego, złożonym podsekretarzowi Lovettowi w ubiegłym tygodniu.

Obserwatorzy polityczni podkreślają, że w związku z powyższym stanowiskiem Francji i ostatnimi przemówieniami Bevina, Stany Zjednoczone zastosowały dla uspokojenia opinii europejskiej nową taktykę, osłabiając propagandę za natychmiastowym rozwiązaniem sprawy zachodnich Niemiec, w duchu ostatnich instrukcji amerykańskich oraz zmniejszając nacisk w tym kierunku na Wielką Brytanię i Francję.

W kołach waszyngtońskich zwraca się uwagę z jednej strony na pewną wstrzemięźliwość oświadczeń oficjalnych przedstawicieli departamentu stanu w sprawie odbudowy Niemiec zachodnich, a z drugiej na rozpowszechnianie nieoficjalnych pogłosek, jakoby cały anglo - amerykański plan podniesienia produkcji przemysłowej w Niemczech **miał być odroczony.** Mówi się również o różnicach poglądów w tej sprawie w łonie **administracji waszyngtońskiej.**

W kołach dobrze zwykle poinformowanych stwierdzają jednakże, iż **pogłoski te nie mają żadnych realnych podstaw.** We wszystkich trzech decydujących departamentach amerykańskich — departamencie **stanu, wojny i handlu, czołowe stanowiska zajmują ludzie, którzy od miesięcy byli rzecznikami obecnego kursu polityki Stanów Zjednoczonych wobec Niemiec i starannie go przygotowali.**

Nie ma żadnych danych — twierdzą w tych kołach—któreby świadczyły, iż Stany Zjednoczone odstąpiły pod naciskiem Europy od swych celów w Niemczech. Należy raczej przyjąć, że **chodzi tu o chwilową zmianę taktyki, by osłabić podejrzenia państw Europy zachodniej i nie utrudniać prac komitetu, powołanego do życia na konferencji paryskiej.**

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Cripps o Europie Wschodniej



LONDYN (obsł. wł.). Brytyjski minister handlu sir Stafford Cripps omawiając sprawę układu handlowego radziecko - brytyjskiego, podkreślił, iż rząd Wielkiej Brytanii przekonany jest o konieczności nawiązania kontaktów gospodarczych z państwami Europy Wschodniej. Min. Cripps oświadczył, iż Wielka Brytania jako państwo opierające swą gospodarkę na eksporcie, musi dążyć do zdobycia jaknajwiększej ilości rynków zbytu we wszystkich częściach świata, a przede wszystkim w Europie Wschodniej.

Niebezpieczne plany

WYRZECZENIA SIĘ swych praw suwerennych żąda od państw europejskich i nieuropejskich coraz więcej głosów oficjalnych, półoficjalnych i całkiem nieoficjalnych, zamieszczanych ostatnio na łamach prasy anglosaskiej, zwłaszcza zaś amerykańskiej. Sugestie te powtarzają się również w zależnych od koncernów amerykańskich gazetach europejskich.

Żądanie to pod adresem wszystkich średnich lub mniejszych państw wysuwa się z różnych okazji, pod najrozmaitszym pretekstem i pod najróżniejszym sosem.

Niedawno na przykład, pewne koła amerykańskie propagowały projekt „skomasowania" wszystkich państw skandynawskich, a więc Szwecji, Danii, Norwegii i jeśliby się dało i Finlandii, w jedno państwo skandynawskie, kontrolowane, rzecz prosta, przez USA.

Projekt ten wysuwano, choć w żadnym ze wzmiankowanych państw nikt z takimi zamiarami nigdy nie występował i, jak wiadomo, stosunkowo nie tak dawno, bo w pierwszych latach tego stulecia Szwecja i Norwegia, zejdnoczone dawniej pod jednym berłem, zgodnie z wolą narodów szwedzkiego i norweskiego utworzyły odrębne państwa narodowe.

W ZWIĄZKU ZE SŁAWETNYM „PLANEM MARSHALLA" narody europejskie znowu usłyszały propozycje WYRZECZENIA SIĘ PRZYNAJMNIEJ CZĘŚCIOWO SWYCH PRAW SUWERENNYCH na rzecz mającego powstać na Konferencji Paryskiej „Komitetu Wykonawczego. KOMITET TEN MIAŁBY PRAWO SWĄ DECYZJĄ NARZUCIĆ PLANY GOSPODARCZE, A TYM SAMYM NARZUCAĆ SWĄ POLITYKĘ OBJĘTYM TĄ ORGANIZACJĄ PAŃSTWOM. Decyzje owego „Komitetu Wykonawczego", wyłonionego na konferencji paryskiej, z natury rzeczy uzależnione byłyby znowu od USA, który ustami Marshalla całą tę imprezę zaaranżował.

JAKĄ KATASTROFĄ grozić może to państwom, któreby zgodziły się na takie wyrzeczenie się swych praw suwerennych, o tym łatwo się przekonać, śledząc za przebiegiem wydarzeń związanych z tak zwanym planem Marshalla.

Ledwie Anglia, Francja i niektóre inne państwa w nadziei na pomoc dolarową Ameryki przyjęły plan Marshalla i pod dyktat USA wyłoniły na kadłubowej mocno konferencji paryskiej odpowiedni „Komitet Wykonawczy", a już następnego niemal dnia po konferencji obudziła państwa te z przyjemnych marzeń o dolarach — PROPOZYCJA USA O PODNIESIENIU PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ NIEMIEC.

PROJEKT AMERYKAŃSKI W ISTOCIE RZECZY SPROWADZA SIĘ DO ODBUDOWY GOSPODARCZEJ, A CO ZA TYM IDZIE POLITYCZNEJ I WOJENNEJ POTĘGI NIEMIEC PRZED ODBUDOWĄ INNYCH POSZKODOWANYCH PRZEZ NIEMCÓW PAŃSTW EUROPEJSKICH.

Więcej nawet, AMERYKAŃSKI PLAN ODBUDOWY GOSPODARCZEJ NIEMIEC ZMIERZA DO ODBUDOWY NIEMIEC KOSZTEM PAŃSTW EUROPEJSKICH, w szczególności kosztem Francji. Anglii, nie mówiąc już o innych państwach europejskich, z którymi zdaniem możnych z Wall-Street jeszcze mniej wypada się liczyć.

A więc Anglia ma oddać Zagłębie Ruhry pod kontrolę amerykańską. Francja ma się wyrzec węgla niemieckiego, tak potrzebnego dla francuskich stalowni. Zamiast wytapiać stal u siebie, ma dostarczać Niemcom rudę żelazną, a kupować po bajońskich cenach stal w niemieckich hutach i zamknąć swoje stalownie. Ma można rzec, własnymi rękoma, kosztem Francji, odbudować śmiertelnego wroga Francji — imperializm niemiecki.

Giełdziarze amerykańscy, jak widać, uznali, że najwygodniej będzie im w tej chwili lokować kapitały w Niemczech, że tam one będą dawały największe zyski. I oto na obcy rozkaz Francja ma sama podpisać wyrok na siebie, wyrzekać się interesów swojego narodu, hodować krwią i potem ludu francuskiego Niemców, którzy już tylekroć napadali na Francję — i znowu myślą o odwecie. To samo mieliby uczynić Polacy i inne narody.

Tego było za wiele dla potulnych i uległych rządów Attlee — Bevina oraz Ramadier — Bidault. Stad protesty francuskie i angielskie w Waszyngtonie, przykre rozmowy Bevina z ambasadorem USA w Londynie itp.

Wybraliśmy przykład Francji i Anglii, ale o ileż bezceremonialniej postępuje się z mniejszymi i słabszymi państwami! JAKIEŻ WIĘC BYŁYBY GRANICE BRUTALNOŚCI I ZWYKŁEGO GWAŁCENIA WOLI TEGO LUB INNEGO NARODU W WYPADKU, GDY NIE BĘDZIE TEJ TAMY, KTÓRĄ BĄDŹ CO BĄDŹ STANOWIĄ UPRAWNIENIA SUWERENNE NARODÓW, ZAGWARANTOWANE W PRAWIE MIĘDZYNARODOWYM I W STATUCIE ONZ?

Czymże wówczas różnić się będą stosunki między mocarstwami oraz średnimi i mniejszymi państwami od stosunków między metropoliami potęg kolonialnych, a koloniami, stosunki których żywą demonstrację widzimy obecnie w Indonezji?

Wystarczy zadać sobie te pytania, aby pojąć jak przewidującą i głęboko narodową była decyzja Rządu Polskiego, odrzucająca udział Polski w Konferencji Paryskiej.

Z TEJ MĄKI CHCĄ BOWIEM PIEC CHLEB DLA NIEMIEC, A NIE DLA UMĘCZONYCH I WYNISZCZONYCH PRZEZ NIEMCÓW NARODÓW EUROPY.

EDWARD UZDAŃSKI

Indonezja woła o ratunek

Holandia idzie po trupach po gumę indonezyjska

LONDYN PAP. — Oddziały holenderskie zajęły **we wschodniej Jawie** port Probolingo oraz miasto Banjuwang. Ostatecznym celem akcji holenderskiej na tym odcinku frontu jest zajęcie ważnego okręgu uprawy ryżu, ciągnącego się od Malanga do Banjuwang.

W środkowej Jawie oddziały holenderskie pod osłoną stu czołgów i aut pancernych usiłowały we wtorek zająć miasto Salatiga, zostały jednak odparte. **Zaciekłe walki toczyły się w środę na odcinku Toetang, na północny zachód od Salatiga.**

Według niepotwierdzonych wiadomości **oddziały holenderskie wylądowały w środę na południowym wybrzeżu wschodniej Jawy.**

W zachodniej Jawie, na wschód od Batawii, wojska holenderskie dotarły do Tjilamaja. Komunikat holenderski podaje, że główna linia kolejowa pomiędzy Batawią a Jogjakartą, stolicą Indonezji, została przerwana w dwóch punktach i znajduje się pod kontrolą oddziałów holenderskich.

W tej części wyspy Holendrzy mieli również zająć miejscowość Sukabumi gdzie znajdują się **olbrzymie składy gumy.**

* * *

LONDYN PAP. — Według doniesienia agencji Reutera, premier Indonezji, **dr. Sjarifuddin zaapelował we wtorek w nocy przez radio do wszystkich przyjaciół Indonezji w Indiach, Chinach, Europie, Ameryce, a zwłaszcza Australii, by interweniowali na rzecz szybkiego i skutecznego rozstrzygnięcia „kwestii indonezyjskiej".** Sjarifuddin, stwierdzając, **iż celem obecnej akcji wojsk holenderskich w Indonezji jest likwidacja republiki jako całości i przywrócenie starego kolonialnego systemu rządów, podkreślił, iż każda próba interwencji z zewnątrz powinna rozpocząć się pod egidą odbudowy i uznania de facto republiki indonezyjskiej.**

Zrzucając odpowiedzialność za wybuch wojny w Indonezji na Holendrów, którzy pogwałcili umowę w Linggajati przez blokadę Jawy i Sumatry oraz utrzymywanie licznych oddziałów wojskowych na okupowanych terenach dr. Sjarifuddin zaznaczył, że wojna w Indonezji nie leży w interesie utrzymania pokoju w Azji i na całym świecie.

* * *

AMSTERDAM PAP. — **Komitet wykonawczy związku marynarzy holenderskich i pracowników transportowych zwrócił się do wszystkich swych członków w kraju i w portach zagranicznych z apelem, by wstrzymali się od wszelkiej pracy, która bezpośrednio lub pośrednio może ułatwić działania wojenne armii holenderskiej w Indonezji.**

LONDYN PAP. — Radiostacja indonezyjskich władz republikańskich donosi, że **Holendrzy posługują się wojskami japońskimi w walkach na Sumatrze. Oddziały indonezyjskie wzięły do niewoli kilku żołnierzy japońskich w pobliżu portu Palembang.**

Delegacja polska w Paryżu

przeprowadzi rokowania gospodarcze z Francją

WARSZAWA PAP. — **Dnia 23 bm. wyjechała do Paryża dla przeprowadzenia rokowań gospodarczych z Francją Polska delegacja handlowa.**

Delegacji przewodniczy minister przemysłu i handlu Hilary Minc, funkcje zastępcy przewodniczącego delegacji sprawuje minister pełnomocny dr. Rose.

Depesze z całego świata

napływają do Prezydenta Bieruta z okazji święta narodowego Polski

W związku z Dniem Odrodzenia Polski wpłynęły następujące depesze:

Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta. Warszawa.

Z okazji Święta Narodowego, Dnia Odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej, proszę Pana, Pani Prezydencie, o przyjęcie moich gratulacji i serdecznych życzeń nowych sukcesów we wszystkich dziedzinach budowy i odbudowy Demokratycznej Polski.

N. SZWERNIK

* *

Do Pana Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polski Józefa Cyrankiewicza.

Warszawa

W dniu Święta Narodowego, Odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej, przesyłam Panu, Panie Premierze moje gratulacje. Życzę zaprzyjaźnionemu narodowi polskiemu dalszych sukcesów w dziele budowy nowej Demokratycznej Polski, w dziele wzmocnienia jej potęgi państwowej i niezawisłości narodowej.

J. STALIN

* *

Do Pana Ministra Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej Zygmunta Modzelewskiego. Warszawa.

Z okazji Święta Narodowego, Dnia Odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej, proszę przyjąć, Panie Ministrze moje gratulacje i życzenia dla zaprzyjaźnionego narodu polskiego — powodzenia w pracy nad wzmocnieniem niezawisłości i kwitnącej Demokratycznej Polski.

W. MOŁOTOW

* *

Prezes Rady Ministrów RP. — Józef Cyrankiewicz otrzymał z okazji święta Odrodzenia Polski depeszę treści następującej:

Jego Ekscelencja p. Józef Cyrankiewicz, prezes Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa.

Panie Premierze!

Proszę przyjąć z okazji Polskiego Święta Narodowego w imieniu rządu i ludu czechosłowackiego wyrazy uczuć naszej szczerej przyjaźni w sposób tak przekonywujący w ostatnich dniach wyrażonej. Zechce Pan przyjąć nasze serdeczne życzenia wszelkiego powodzenia dla Pana i Rządu Polskiego, jak również dla bohaterskiego narodu polskiego.

(—) CLEMENT GOTTWALD

* *

Jego Ekscelencja Pan Bolesław Bierut, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa.

W dniu święta narodowego Rzeczypospolitej Polskiej proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie moich najlepszych powinszowań. Rad jestem, mogąc złożyć w imieniu narodu francuskiego życzenia szczęśliwej i pomyślnej przyszłości dla Rzeczypospolitej Polskiej.

(—) VINCENT AURIOL
Prezydent Republiki Francuskiej

*

Jego Ekscelencja Pan Bolesław Bierut Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa.

W dniu, w którym Polska obchodzi swoje święto narodowe, przesyłam Waszej Ekscelencji w imieniu rządu oraz narodu brazylijskiego, szczere życzenia pomyślności i dalszego rozwoju dla szlachetnego narodu polskiego.

(—) ENRICO GASPER DUTRA
Prezydent Stanów Zjednoczonych Brazylii.

Jego Ekscelencja Pan Bolesław Bierut Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa

Proszę przyjąć z okazji imienin i święta narodowego moje serdeczne życzenia zarówno szczęścia osobistego, jak i dalszego zacieśnienia przyjaźni pomiędzy Polską a Bułgarią.

(—) TRAICHO KOSTOFF
wicepremier Rządu Ludowej Republiki Bułgarii.

*

Jego Ekscelencja Pan Bolesław Bierut Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa.

Proszę przyjąć z okazji święta narodowego moje najserdeczniejsze życzenia zarówno pomyślności osobistej jak i dalszego rozkwitu Waszej drogiej Ojczyzny, z którą łączą nas braterskie więzy przyjaźni i sojuszu.

(—) Dr. EDWARD BENESZ
Prezydent Republiki Czechosłowackiej

Podziękowanie

WARSZAWA PAP. — Z polecenia Obywatela Prezydenta, Kancelaria Cywilna Prezydenta R. P. wyraża podziękowanie wszystkim organizacjom politycznym, społecznym i wyznaniowym, instytucjom, jednostkom wojskowym i MO., oraz tym wszystkim osobom, które tak licznie nadesłały bądź też złożyły osobiście w Belwederze życzenia z okazji imienin Obywatela Prezydenta.

Strajk w radio USA

NOWY JORK (obsł. wł.) — Wczoraj rozpoczął się w Stanach Zjednoczonych **strajk 2 tysięcy pracowników telegrafu i radia, którzy domagają się podwyżki płac.** W strajku biorą udział pracownicy, zrzeszeni w dwóch związkach zawodowych, z których jeden należy do CIO, drugi zaś jest związkiem niezależnym. **Placówki telegraficzne i radiowe, w których pracownicy przerwali pracę, obsługują jedną trzecią kraju i utrzymują łączność z zagranicą.**

Thorez o planie Marshalla

Tragiczne błędy przeszłości nie mogą być powtórzone

PARYŻ PAP. — Maurycy Thorez wygłosił na przyjęciu w klubie dziennikarzy anglosaskich w Paryżu przemówienie, poświęcone planowi Marshalla.



Każdy Francuz, — powiedział Thorez. — z obawą przyjmuje plan, zmierzający do przywrócenia Niemcom dominującej pozycji ekonomicznej w Europie.

Plany takie budzą niepokój, że tragiczne błędy przeszłości będą powtórzone.

Dowiadujemy się — powiedział Thorez. — że Niemcy będą mogły produkować dwa razy więcej stali niż Francja. Co więcej, my będziemy dostarczać Niemcom rudy żelaznej. Nie jesteśmy przeciwnikami odbudowy Niemiec w odpowiednim czasie, w odpowiedniej kolejności i w odpowiedni sposób. Produkcja niemiecka winna służyć przede wszystkim na cele reparacji oraz utrzymaniu stopy życiowej niemieckich robotników na odpowiednim poziomie. Nie chcemy jednak być świadkami odrodzenia w Niemczech, a w szczególności w Zagłębiu Ruhry, potężnego ciężkiego przemysłu i niemniej niebezpiecznego przemysłu chemicznego.

W tym stanie rzeczy należy rozciągnąć kontrolę sojuszników nad Zagłębiem Ruhry niezależnie od trwania okupacji Niemiec. Kończąc swe przemówienie,— Thorez podkreślił, że nie podziela pesymistycznego poglądu, jakoby Europa miała być podzielona na dwa bloki.

Thorez przypomniał dwa zasadnicze postanowienia konferencji poczdamskiej:

1) Niemcy powinny być pozbawione wszelkich możliwości ewentualnego przygotowania nowej wojny.

2) Kraje zniszczone przez wojnę powinny otrzymać z Niemiec urządzenia przemysłowe w celu odbudowy swej gospodarki".

Rozgrywki o węgiel niemiecki

(Dokończenie ze str. 1-ej)

LONDYN (obsł. wł.) — Korespondent paryski radia londyńskiego donosi, iż min. Marshall przesłał min. Bidault list, w którym **proponuje zwołanie wspólnej konferencji Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych dla przedyskutowania problemu podniesienia produkcji przemysłowej Niemiec.** Min. Marshall wyraża przy tym nadzieję, iż powstałe ostatnio nieporozumienia zostaną usunięte podczas proponowanej przezeń konferencji.

Powyższy list pozostaje w związku z decyzją rządu francuskiego, który oświadczył, iż **domaga się od rządów USA i Wielkiej Brytanii, aby Francja nie została postawiona przed „faktem dokonanym" odnośnie sprawy produkcji niemieckiej.**

Rząd francuski zapowiedział wysłanie do rządów USA i Wielkiej Brytanii not, w których sprecyzuje swe stanowisko odnośnie powyższej kwestii.

Stanowisko ZSRR

w sprawie traktatu z Japonią

MOSKWA PAP. — Radio moskiewskie podało, że rząd radziecki uważa, iż sprawa zwołania konferencji dla omówienia traktatu pokojowego z Japonią nie powinna być zdecydowana jednostronnie przez rząd amerykański. Decyzja taka powinna była zapaść po uprzednich rozmowach z rządami chińskim, brytyjskim i radzieckim.

Poza tym sprawa ta powinna — jak doniosło radio moskiewskie — być omówiona na radzie ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw.

Festival szekspirowski w Warszawie

Teatr Wojska Polskiego z Łodzi — na występach w stolicy

WARSZAWA PAP. — W dniu 22 lipca 1947 r. w ramach festiwalu szekspirowskiego w Warszawie w Teatrze Polskim odbyło się przedstawienie „Burzy" Szekspira w przekładzie Czesława Jastrzębiec-Kozłowskiego, **w wykonaniu zespołu państwowego Teatru Wojska Polskiego w Łodzi, pod kierownictwem Leona Schillera.**

W rolach głównych wystąpili: **Adwentowicz, Węgrzyn, Hanin, Sojecka, Górecka, Mielczarek, Welanek, Borowski, Cygler i inni.** Dekoracje i kostiumy projektowało studium scenograficzne PTWP w Łodzi pod kierownictwem Wł. Daszewskiego. Ilustrację muzyczną, opartą na motywach muzyki angielskiej z epoki elżbietańskiej opracowali Wł. Kaczkowski, T. Kisewetter i K. Wiłkomirski. Orkiestrą Filharmonii Łódzkiej i chórem Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi dyrygował E. Wejman. Stronę choreograficzną przedstawienia przygotowała Jadwiga Hryniewiecka.

Przedstawienie „Burzy" jest drugą pozycją festiwalu po „Hamlecie", wystawionym przez zespół Teatru Polskiego w Warszawie.

Z ostatniej chwili

Śląsk-Bukareszt 3:3 (3:3)

Na stadionie „Pogoni" w Katowicach odbyły się wczoraj zawody piłkarskie między reprezentacją Rumunii — „Bukareszt" przeciw reprezentacji Śląska. Mecz zakończył się sensacyjnym wynikiem 3:3 (3:3).

JAMES ALDRIDGE

SPRAWA HONORU

9

POWIEŚĆ

— Nas bacznie śledzą. Jesteśmy otoczeni szpiclami. Astarisa często ciągną na policję. Ojcu dano święty spokój. Musiał złożyć oświadczenie że jest zwolennikiem Metaxasa. Ale Astaris nie chciał złożyć podobnego oświadczenia.

— Pozostawało wam tedy tylko milczeć jak głaz — powiedział Quell.

— I być tchórzami, jak pan nas nazwał. Teraz rozstrzeliwują za wszystko, bo jest wojna. Musimy być rozważni i ostrożni.

Wyszli na ulicę, gdzie panowały nieprzeniknione ciemności. Księżyc się jeszcze nie ukazał na niebie. Anglik wziął Helenę pod rękę i nagle poczuł jej ciepłe, jędrne ciało. Szli ciemną aleją, w końcu której pobłyskiwało światełko. Była to budka telefoniczna, zastępująca prawdopodobnie prowizoryczny Urząd Pocztowy. W budce siedział chłopiec, do którego Helena zwróciła się po grecku z jakimś zapytaniem. Skinął głową i wskazał na telefon, stojący na biurku. Helena podniosła słuchawkę, nakręciła numer i zaczęła z kimś rozmawiać. Rozmowa była prowadzona po grecku, więc Quell nie rozumiał z niej ani słowa.

Po skończeniu rozmowy, dziewczyna zwróciła się do Anglika:

— Możemy wracać. Telefonowałam do szpitala. Powiedziałam, że przyjdę jutro.

— Pani jest pielęgniarką?

— Nie, po prostu pomagam przy operacjach.

— Co pani robiła przed wojną? — zapytał Quell.

— Studiowałam na uniwersytecie. Jestem studentką.

— A czy pani nie miała nigdy nieprzyjemności z policją? — ciągnął swe pytania Quell, dyskretnie ściskając delikatnie ramię dziewczyny.

— Obcięto mi włosy w policji, gdy pewnego razu zatrzymano nas z Astarisem podczas obławy.

Mimowoli spojrzał w ciemności na jej włosy i zapytał:

— Dawno to było?

— Dawno! Trzymam się teraz na uboczu od tych spraw. Ze względu na matkę. Gdy się mieszka z rodziną, czasem trzeba walczyć na dwa fronty. Moja matka osiwiała, kiedy zesłano ojca. Musiał zgodzić się na wszystko, czego żądano, ponieważ matka była chora. Ja również dlatego nie zajmuję się więcej polityką.

Szli w milczeniu, celowo zwalniając kroku. Przedsiębiorczość Quella spełzła na niczym. W jednym ręku trzymał pilotkę, drugą ręką podtrzymywał Helenę. Czuł się bardzo nieswojo. Nie wiedział po prostu, jak się ma zachowywać wobec tej dziewczyny. Nie protestowała, gdy ściskał jej rękę, ale wiedział dobrze że zaprotestuje, o ile posunie się dalej. Nie chciał ryzykować.

— Gdzie pani pracuje? — zapytał — W Atenach?

— Tak.

— Kiedyś odwiedzę panią — powiedział, aby w ogóle coś powiedzieć.

— Pracuję w małym szpitalu. Mieści się tuż za uniwersytetem. Znaleźć go nietrudno. Ale będę tam pracowała niedługo.

Quell milczał. Helena ciągnęła dalej:

— Jadę do Janiny. Jest to miejscowość na linii frontu. Ale tam w szpitalu są dziewczyny, które będą bardzo zadowolone, o ile pan do nas naprawdę przyjedzie. Ciągle mówią o „Inglizi". Pan nie jest takim jasnym blondynem jak Lawson. Nasze dziewczyny po prostu wariują za Lawsonem.

— Mam wrażenie, że za mną wariować nie będą. Kiedy pani wyjeżdża?

— W przyszłym tygodniu. Jestem bardzo z tego zadowolona. To wstyd doprawdy pozostawać w domu, gdy tam walczą. Tu nie odczuwamy wojny, nawet nie wiemy jak ona właściwie wygląda.

— Niepotrzebnie pani tak pragnie zobaczyć wojnę — powiedział Quell. — To bardzo brudna sprawa. Brudna i nieciekawa.

— Wiem o tym. Nie mam żadnych złudzeń co do tego. Ale wojna — to najważniejsza dziś sprawa.

Zbliżyli się do domu i przeszli przez bramę.

— Przyjdę do was jutro. Czy można? — zapytał Anglik, gdy im otwierano drzwi.

— Niech pan przyjdzie lepiej podczas obiadu. Mamy wtedy mniej pracy i będę mogła pana czymś poczęstować. Pani Stangu otworzyła drzwi. Weszli do pokoju.

Nazajutrz Quellowi nie udało się zobaczyć Heleny Stangu. Lotnik nigdy nie wie dokładnie kiedy będzie wolny. Wszystko zależało od pogody. W ciągu całego dnia dyżurował w Faleronie, oczekując alarmu i nalotu nieprzyjacielskiego.

W nocy wszystkich wezwano do sztabu. Dowódca łączności czekał na nich w jednym z pokoi wielkiego, białego domu, gdzie dawniej mieściła się szkoła.

(c. d. n.)

Gorzkie kłopoty U. S. A.

Kryzys już u progu

Niepokój w sferach gospodarczych — Silny spadek kursów akcji — Ograniczenie produkcji i bezrobocie — Rachuby na ekspansję w Europie

Tygodnik „Nowoje Wremia" zamieszcza szereg informacji, zaczerpniętych z prasy amerykańskiej, które dowodzą, iż obecna sytuacja gospodarcza Stanów Zjednoczonych budzi *poważny niepokój wśród samych Amerykanów.*

Na wstępie warto przypomnieć, iż dnia 24 czerwca na giełdzie amerykańskiej zanotowano ponownie silny spadek kursu akcji, co usiłowano tłumaczyć trwającymi wówczas strajkami. Nie ulega jednak wątpliwości, iż silne wahania kursów giełdowych z przeważającą tendencją zniżkową są związane z ogólnymi perspektywami ekonomicznymi USA.

W piśmie „United States News" zamieszczono przed paru tygodniami artykuł, w którego skomplikowanym nagłówku czytamy: „Zbliża się depresja. Czy będzie poważna? Czy będzie mniej ostra i mniej długotrwała niż w roku 1921?"

Jak widzimy, punktem wyjścia artykułu jest uznanie faktu, iż kryzys, delikatnie nazwany „depresją", jest *nieunikniony,* że niewiadomy jest jedynie *stopień jego natężenia i czas trwania.*

Jakkolwiek autor artykułu usiłuje frazesami uspokoić czytelnika, to przytoczone przeń fakty świadczą o tym, iż *„depresja" już nastąpiła.* Stwierdza on, iż podwyżka cen na towary pierwszej potrzeby powoduje automatycznie kurczenie się popytu, co z kolei pociąga za sobą magazynowanie już wytworzonych towarów przy jednoczesnym *ograniczeniu produkcji bieżącej,* szczególnie w gałęziach przemysłu, obliczonych na natychmiastową konsumcję (żywnościowym, krawieckim, papierniczym, rafinerii nafty itp.). „Walka konsumenta z cenami" — pisze „United States News" — spowodowała już ograniczenie popytu na tekstylia. Należy się liczyć z tym, iż do początku roku 1948 spadek produkcji włókienniczej może dojść do 25 procent produkcji obecnej. Fabryki obuwia zredukowały produkcję do poziomu niższego, niż w roku 1946, niektóre z nich zamknięto. W porównaniu z rokiem 1946 zaznaczył się spadek budownictwa domów mieszkalnych. Należy się też liczyć z ograniczeniem w dziedzinie przemysłu chemicznego i tytoniowego".

Dalej „United States News" podkreśla zjawisko *„braku równowagi cen":* nożyce między artykułami rolniczymi a surowcami, wyższe ceny półfabrykatów niż towarów gotowych.

Zdaniem autora amerykańskiego, za rok powinna nastąpić znaczna zniżka cen, w najbliższym zaś czasie — ograniczenie produkcji we wszystkich dziedzinach — o jedną piątą! Wobec tego należy przewidywać *znaczny wzrost bezrobocia* i liczba bezrobotnych, która według oficjalnych danych wynosi obecnie 2 i pół miliona osób, może wzrosnąć w początkach przyszłego roku *do 6 milionów!*

Autor pociesza się tym, że depresja będzie krótkotrwała i jako przeciwwagę kurczenia się życia gospodarczego przytacza następujące fakty: wysoką sumę oszczędności prywatnych zdeponowanych w bankach, trwające wciąż jeszcze zapotrzebowanie na pewne towary i wreszcie — wielkie wydatki państwowe, gdzie pierwsze miejsce zajmuje — *budżet ministerstwa wojny.*

„W roku finansowym, rozpoczynającym się 1 lipca 1948 — pisze „Unitet States News" — suma wydatków federalnych nie będzie prawdopodobnie niższa od 33 miliardów dolarów — państwo jest więc nienajgorszym klientem, lepszym i pewniejszym od klienta prywatnego i firm handlowych". Poza tym pociechę stanowi fakt, iż „zagranica zakupi w tym roku w USA conajmniej za 12 miliardów dolarów — zboże i tytoń, filmy i maszyny..."

Jest więc oczywiste, że perspektywy ekonomiczne USA są ściśle związane z ich polityką zagraniczną, planami politycznej i gospodarczej ekspansji, w szczególności — ekspansji w Europie!

Co usłyszymy przez radio

12.06 Wiadom. południowe. 12.10 Pieśni polskie w wyk. C. Węgrzynowskiej 12.25 Aud. dla wsi. 12.35 Utwory na dwa fortepiany, 13.00 (Ł) „Z mikrofonem po kraju" — „Na słonecznej polanie", 13.10 Aud. rozrywk. 14.00 (Ł) Kronika i komunikaty. 14.05 (Ł) „Pierwszy numer „Po Prostu" 14.10 (Ł) Koncert rozrywk. z pł. 14.30 Przerwa. 15.00 Muzyka taneczna z pł. 15.20 Aud. Muzyczna dla dzieci. 15.40 Pieśni O. Respighiego i R. Straussa 16.00 Dziennik 16.20 (Ł) Kameralny koncert kompozytorski Ł. Drege-schielowej. 16.40 „Z naszej radiofonii", 16.50 Komentarz gospodarczy. 17.00 „Muzyka dla wszystkich", 18.00 (Ł) Fragm. z opery Puccini'ego (pł.) 18.20 (Ł) Ofiary na rzecz Ł. R.R., 18.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. I) 19.00 (Ł) Aud. oświatowa TUR-u — „Przewrót Majowy 1926 roku" 19.10 Aud. dla wojska. 19.40 Utwory fortep. 20.00 „Z szerokiego świata". 20.25 Aud. muzyczna, 21.00 Dziennik, 21.30 Muzyka taneczna z pł 21.45 (Ł) Słuchow. pt. „Opowieść o dwóch ślepcach". 22.10 Wiadom. sport. 22.15 Muzyka taneczna z pł. 23.00 Ostat. wiad. dzien

Zwarta rzesza 5 i pół miliona ludzi

Wzrasta i krzepnie polskość Ziem Odzyskanych

Autochtoni, repatrianci, reemigranci, przesiedleńcy — to przede wszystkim Polacy

Charakterystycznym wyrazem zmian, zachodzących w ciągu ostatnich dwóch lat na Ziemiach Odzyskanych są przede wszystkim cyfry, mówiące o stanie ich zaludnienia. Świadczą one o owocnym wysiłku całego narodu, zmierzającego do *zagospodarowania i repolonizacji* odwiecznie polskich ziem piastowskich i o wynikach w tej dziedzinie osiągniętych.

14 lutego 1946 roku było Polaków na Ziemiach Zachodnich 2.890.000. Ilość ta wzrosła na dzień 1 stycznia 1947 do 4.584.000, *dochodząc obecnie do 5 i pół miliona.*

W ciągu tego samego okresu *zmniejszyła się ilość Niemców z 2.076.000 do 433.000 w dniu 1 stycznia 1947 r.* Jak wiadomo, w ciągu roku bieżącego przewiduje się *całkowitą likwidację żywiołu niemieckiego w Polsce.* Ludność polska składa się z różnych grup, z których każda innymi kolejami losu wiedziona, osiedliła się w końcu na Ziemiach Odzyskanych.

Jeżeli weźmiemy za podstawę cyfry z dnia 1 stycznia rb. — to okaże się, że *przesiedleńcy z Polski Centralnej — stanowią 1.633.000 osób.*

W skład tej grupy wchodzą robotnicy i urzędnicy, którzy przesiedlili się z miast Polski Centralnej do Wrocławia, Szczecina, Gdańska i wielu innych nowoodzyskanych miast. W skład jej wchodzą również rolnicy, którzy przesiedlili się w sposób zorganizowany lub też niezorganizowany z przeludnionych terenów wiejskich na obszary rolnicze na Zachodzie. Niemałą rolę w tej grupie odgrywają osadnicy wojskowi, którzy zajęli gospodarstwa przeważnie w strefie przygranicznej.

Drugą grupą polską na Zachodzie jest *ludność autochtoniczna.* Grupa ta, licząca jeszcze kilkadziesiąt lat temu kilka milionów, stopniała strasznie na skutek prześladowań Bismarcka, Niemiec kaiserowskich, a przede wszystkim na skutek dzikiego terroru hitlerowskiego.

Ilość zweryfikowanych autochtonów miejscowych Polaków wynosiła *na dzień 1 stycznia 1947 roku 1.067.000,* z czego większość na Śląsku Opolskim.

Niestety, w pierwszym okresie obejmowania Ziem Zachodnich popełniono niejeden błąd, kwalifikując wielu autochtonów jako Niemców i wysiedlając ich za Odrę i Nysę.

Dopiero energiczne wystąpienie Polskiej Partii Robotniczej, wystąpienie tow. Wiesława, tow. wojewody Zawadzkiego i wielu innych naszych towarzyszy przyczyniły się do *wyjaśnienia zagadnienia autochtonów* i do umieszczenia go w właściwej płaszczyźnie.

Trzecią grupę ludności polskiej na Ziemiach Zachodnich stanowią *repatrianci z ZSRR.* Są to przesiedleńcy, pochodzący zarówno z terenów odstąpionych Związkowi Radzieckiemu, jak i z głębi kraju, gdzie, jak wiadomo, od dziesięcioleci, a często i dłużej przebywali Polacy. W dniu 1 stycznia rb. oceniano ilość repatriantów z ZSRR na *1.650.000.* Przewidywano jeszcze powrót kilkuset tysięcy Polaków ze Wschodu.

Ostatnią grupę stanowią *repatrianci z Zachodu.* Obejmuje ta grupa emigrację polityczną z lat 1939—45 oraz emigrację zarobkową z lat poprzednich.

Emigranci polscy, przebywający w obcym środowisku, często zatracali swoją odrębność narodową i już w drugim, trzecim pokoleniu tracili niekiedy łączność ze starym krajem. Państwo i naród ponosiły na skutek tego niepowetowane szkody, które dopiero teraz, po zdobyciu Ziem Odzyskanych, zaczynamy stopniowo i częściowo odrabiać. 250.000 repatriantów z Europy Zachodniej — to dopiero cząstka emigracji polskiej, która powinna wrócić do kraju i osiedlić się na Ziemiach Odzyskanych. Przewiduje się, że jeszcze półtora miliona Polaków - emigrantów powinno wrócić z Niemiec, Francji, Belgii i innych krajów na łono Ojczyzny.

Najbardziej charakterystycznym i imponującym zjawiskiem jest *szybkie i wzajemne przystosowywanie się* poszczególnych polskich grup ludnościowych na Ziemiach Odzyskanych. Zanika początkowa wzajemna nieufność, animozje, zanikają partykularyzmy i interesy grupowe. Ulegają stopniowo likwidacji podziały na „tutejszych" i „przyjezdnych", „królewiaków" i „galicjan", „repatriantów" i „reemigrantów".

Wszyscy oni czują i są *przede wszystkim Polakami i dla Polski pracują.* L.

Nowe metody planowania

w przemyśle włókienniczym

Niedawno odbyła się w Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego konferencja dyrektorów, kierowników wydziałów planowania, zaopatrzenia, płacy i pracy oraz finansowych. Przedmiotem obrad były nowe metody planowania. W konferencji wziął udział przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Nowe wytyczne planowania na rok 1948 zmierzają przede wszystkim w kierunku przybliżenia planowania do fabryk.

Podstawowym ośrodkiem planowania powinien się stać właśnie zakład pracy, znający najlepiej swoje możliwości i potrzeby. Planowanie oparte na znajomości wszystkich elementów wpływających na tok pracy zakładu: produkcja (ilość i jakość produkcji), zaopatrzenie materiałowe, zaopatrzenie w energię elektryczną i paliwo, wydajność pracy itp. będzie bardziej odpowiadać potrzebom życia i będzie bardziej realne.

Dyrekcje branżowe i Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego powinny jedynie analizować, korygować, a następnie uzgadniać plany poszczególnych fabryk i łączyć je w jedną całość.

Aby planowanie było pełne, muszą być planowane także własne koszta produkcji. Planowanie musi iść również w kierunku uwzględnienia produkcji według asortymentu.

W wyniku obrad okazało się, że wiele z proponowanych przez Ministerstwo udoskonaleń w metodach planowania CZPWł. już od dawna stosował w praktyce.

Dni pracowitej odnowy życia

Stolica bez kanikuły

Na froncie cen coraz lepiej — Letnie porządki — Wskrzeszanie dawnego wyglądu — Monumentalne poczynania

Warszawa w lipcu.

Z każdym dniem ubywa na ulicach Warszawy, bladych ludzi o zmęczonych twarzach. Dalekobieżne pociągi co kilka godzin zabierają gromady oszołomionych perspektywą dalekiej jazdy wczasowiczów, przywożąc w ich miejsce uśmiechnięty rój ogorzałych i wypoczętych ludzi.

Na drugi dzień po przyjeździe, w biurze czy fabryce, po omówieniu pogody jaka panowała w czasie urlopu i słońca, przyjezdny kolega stwierdza:

— Ależ naprawdę potaniało, nawet u nas na Mokotowie, gdzie jakoś dłuższy czas szło opornie. Miła niespodzianka.

— Dla tych co dłuższy czas siedzą w stolicy nie można zniżki cen nazwać coprawda niespodzianką, bo walczy się o to dawno, ale fakt pozostaje faktem, jest już o wiele lepiej. Sklepy, gdzie nie ma cen są rzadkością. Okazało się, że ceny wyznaczone przez Komisje Cennikowe, gwarantują kupcom godziwy zarobek. Gdy przed kilkoma dniami wyruszyli na lustrację pierwsi lustratorzy ze Społecznych Komisji Kontroli Cen, wyniki ich pracy wykazały, że jest znacznie lepiej, niż było. Nie zabrakło naturalnie kilku protokółów, ale należy sądzić, że zarówno ci co naciągając gumę, naciągają jednocześnie klientelę, to już ostatni Mohikanie.

Letnie porządki w Warszawie nie ograniczają się wyłącznie do walki z drożyzną. Wszędzie na każdym kroku spotyka się rozkopane chodniki, świeżo remontowane domy, pachnie farbą i unoszącym się w powietrzu kurzem.

Aleje Marszałka Stalina powracają powoli do swego dawnego wyglądu. Przed zasłoniętymi płotem z desek ruinami czerwienieją stosy cegieł i żółcą się kopce z piasku. Już niedługo ta część Warszawy podobnie, jak i Nowy Świat, nie będzie przypominała niczym wojny i zniszczenia.

Mimo lata ruch jest w Warszawie duży, a nowym charakterystycznym objawem społecznego życia są wędrujące orkiestry rozbrzmiewające tonami, „ochładzającej" melodii sentymentalnego tanga. Poza tym, głośno zachwalają przekupki słodkie jak miód owoce, lodziarze spacerują ze swym specjałem, a na każdym rogu umieszczone dokładne wagi lekarskie za jedne pięć złotych, dodają lub ujmują na życzenie klienta ilość kilogramów żywej wagi.

Warszawa jak to zwykle Warszawa, hałaśliwa, wesoła na pozór beztroska. A jednak mieszkańcy jej umieją pracować. Do nich w pierwszym rzędzie należą robotnicy, którzy mimo lata, ciężko pracują w fabrykach oraz przy zbiórce gruzów i odbudowie.

Przez wielkie usypisko, wysokie na przeszło pięć metrów wyrąbują Bataliony Odbudowy korytarz, biegnący przez dawne getto. Już na jesieni tego roku przez kamienną pustynię ruszą tramwaje. Marszałkowska najkrótszą trasą zostanie połączona z północną dzielnicą — Żoliborzem.

W ciągu zwykłego pracowitego dnia można mieć w Warszawie nie byle jakie emocje, zwłaszcza jeżeli dalszy ciąg zamierzonej podróży odbędzie się w miejskim, niewygodnym, choć tanim autobusie. Co tu gadać, życie w Warszawie jest urozmaicone i jak to stwierdzają bohaterowie wiechowskich felietonów — „nie ma jak nasza kochana stolica".

Interpelacje naszych Czytelników

Dlaczego takie bogactwa idą do kanału?

Od dawna już wielu naszym robotnikom PPR-owcom, PPS-owcom i bezpartyjnym nie daje spokoju fakt, że setki tysięcy klg. tłuszczu i potasu spływa bezużytecznie do kanału naszej pralni. Przed wojną były maszyny, które brudną wodę z prania wełny przerabiały. Dawało to 2—3 beczki mydła tygodniowo, a także dużo potasu.

Produkcję mydła przerwano jeszcze w r. 1937. Z jakich to przyczyn nie wiemy, może to było wtedy nieopłacalne, bo tłuszczu było dosyć. Teraz jednak tłuszczu nie ma — kłopoty z brakiem mydła i ze złemi osnowami mają wszystkie fabryki. A z naszej wełny byłoby dosyć mydła nietylko dla naszej ale i dla innych jeszcze firm. Potas wypalano u nas do samej wojny. Najlepszy więc znak, że nawet wtedy było to opłacalne.

A czyż my dzisiaj mamy za dużo nawozów sztucznych? Dlaczego takie bogactwo ma iść do kanału? Są jeszcze w naszej fabryce ludzie, którzy przy tej produkcji pracowali. Potrafiliby ją oni spowrotem postawić szybko na nogi.

Urządzenia techniczne, niestety, zaprzepaścili gdzieś Niemcy. Może by jednak udało się je odszukać? A jeśli nie — to czyż nie opłacałoby się ich sprowadzić z zagranicy? Za pośrednictwem prasy robotniczej apelujemy do wszystkich, którzy by cośkolwiek wiedzieli o naszych maszynach — odtłuszczarkach, apelujemy także do Dyrekcji Przemysłu Wełnianego, by sprawą przez nas poruszoną zajęła się jak najprędzej.

Sekretarz koła PPR — Henryk Kozlorowski
Sekretarz koła PPS — Bronisław Zworzyński

Odpowiadamy

K. Michałowicz. W sprawie pana telefonowaliśmy do C.Z.E. w Jeleniej Górze. Obiecali sprawdzić i zawiadomić nas. Radzimy panu jednak napisać do nich. Prosimy nas zawiadomić o wyniku.

Czytelnicy z Tomaszowa Mazowieckiego. Numery losów wygranych oraz nazwiska szczęśliwych ich posiadaczy drukowane były w naszej gazecie z dnia 8 i 9 bm.

Chroniczne bolączki lokalowe Łodzi

Jak pracuje Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa

Wywiad z przewodniczącym N. K. M. Ob. Wodzyńskim

Jednym z najbardziej palących zagadnień Łodzi jest nadal **kwestia mieszkaniowa.** Udaliśmy się do przewodniczącego Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej, ob. Wodzyńskiego z prośbą, aby udzielił informacji, dotyczących obecnego **stanu rzeczy na odcinku mieszkaniowym:**

„Sprawa mieszkaniowa, — powiada ob. przewodniczący, — na ogół nie przedstawia się obecnie lepiej, niż np. w zimie, aczkolwiek rzysłowiowe letnie „ogórki" w pewnym stopniu wpłynęły i na nasz odcinek pracy. Właściwie mówiąc, tą palącą kwestię da się rozwiązać w całości tylko w drodze jak najdalej idącej pomocy Państwa, gdyż chodzi po prostu o **budowę nowych domów i należyte odremontowanie zniszczonych.** W Łodzi ostatnio do zanotowania mamy **kilka katastrof budowlanych,** co jeszcze bardziej powiększyło ilość osób, potrzebujących dachu nad głową. Do Urzędów Kwaterunkowych **dziennie wpływa** **40 — 50 wniosków mieszkaniowych.** Zdarza się, że tych wniosków wpływa do stu. Te suche dane liczbowe wymownie świadczą o głodzie **mieszkaniowym w naszym mieście.**

Obecnie Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa pracuje na nowych zasadach, a mianowicie: od 1 lipca br. Komisja urzęduje w ścisłych ramach dekretu z dnia 8 sierpnia 1946 roku o działalności Nadzwyczajnych Komisji Mieszkaniowych. To znaczy, że jesteśmy jedynie **organem nadrzędnym odwoławczym, do którego zwracają się petenci niezadowoleni z** decyzji, wydanych przez Urzędy Kwaterunkowe przy Starostwach oraz Komisji Lokalnych. Od naszych decyzji przysługuje prawo odwołania się do Głównej Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej w Warszawie. Jesteśmy właściwie osobliwą instytucją apelacyjną, operując terminami prawniczymi: Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa **przyśpieszyła ostatnio termin załatwiania spraw.** Ten termin, łącznie z rozpatrzeniem sprawy i wydaniem decyzji, trwa obecnie **do 14 dni.**

Bardzo ważne jest poinformowanie ludności o zasadniczej procedurze, związanej ze składaniem wniosków mieszkaniowych. Wniosek składa się do Urzędów Kwaterunkowych przy odpowiednim Starostwie. Urzędy wysyłają na miejsce celem dokonania wizji lokalnej specjalnych **kontrolerów.** Po wydaniu opinii przez takiego kontrolera, kierownik Urzędu wydaje decyzję. Dopiero odwołanie od tej decyzji należy kierować do Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej. W mieszkania staramy się zaopatrywać przede wszystkim świat pracy, na straży interesów którego stoimy. Czasem, spotykamy się z pewnymi trudnościami, zwłaszcza, gdy chodzi o „oszczuplenie" stanu posiadania osób zajmujących obszerne lokale, a niepracujących.. Tu byłoby wskazane jeszcze sprawniejsze uzgodnienie współpracy z organami Komisji Specjalnej, względnie rozszerzenie w danym zakresie praw i pełnomocnictw Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej."

Przygotowanie do Targów Gdańskich

W okresie Targów Gdańskich gościć będziemy na Wybrzeżu prezydentów miast szwedzkich, C. A. Andersena ze Stockholmu, E. Ohlssena z Malmo. Goście szwedzcy spotkają się z przedstawicielami polskich miast morskich celem omówienia wspólnych zagadnień polityki komunalnej.

*

Międzynarodowe Targi Gdańskie odwiedzi p. Halmor Dahlback, dyrektor Izby Handlowej Polsko-Szwedzkiej, p. Licander, dyr. Sydsvenska Handelsbelaget z Malmo i p Folke Lundin znany importer węgla ze Stockholmu.

Zbliżenie teatru do mas

Rozmowa z Janem Kurnakowiczem

Nazwisko *Jana Kurnakowicza* jest znane w Polsce każdemu z miłośników teatru. Ten ceniony i uzdolniony aktor ma w swym dorobku artystycznym cały szereg pamiętnych kreacji scenicznych i filmowych.

W krótkiej rozmowie znakomity artysta dzieli się z nami garścią luźnych uwag na tematy, związane z wiecznie aktualnym *zagadnieniem teatru.*

— Teatr dla mas, zbliżenie teatru do mas? Powiedzmy lepiej — droga, jaką współczesny teatr powinien kroczyć na odcinku zbliżenia do mas. Widzę tę drogę przede wszystkim w umiejętności nawiązania duchowego, mocnego kontaktu między aktorem a widownią. Widownia, ogół publiczności, zawsze i wszędzie łaknie teatru. Pod tym względem zgadzam się ze znanym teatrologiem rosyjskim, M. Jewrejenowem, który stworzył swą słynną teorię o *zmyśle teatralizacji życia,* pragnieniu teatru, tkwiącego w duszy każdego człowieka, bez względu na stopień jego kultury.

Otóż, ten zmysł „teatralizacji" jest podstawą pojęcia teatru dla mas. Chodzi tylko o to, jak aktor potrafi obudzić ten instynkt, w jakim stopniu przyczyni się do jego nasilenia. I tu powstaje nowe zagadnienie: umiejętność nawiązania *ścisłego kontaktu duchowego między aktorem a widzem.* Ten kontakt zależy od scenicznej ekspresji, od scenicznych środków samego aktora. W teatrze czasem jeden ruch, jeden najmniejszy gest stwarza to, czego nie są w stanie wywołać najpiękniej wypowiedziane, ładne i wzniosłe słowa. To zjawisko leży poza granicami tekstu literackiego. Wyczarowuje je sam aktor, bez pomocy autora. I właśnie w tym „pozasłowiu", jak trafnie to określił w jednym ze swoich artykułów Pejper, leży należyte rozwiązanie kontaktu między aktorem a widzem, a równolegle do tego i pojęcie powstania w praktyce teatru dla mas. Bo taki teatr będzie właśnie *„swoim"* teatrem dla mas, gdyż najlepiej będzie dla nich zrozumiały i bliski. Będą go naprawdę pragnęły i garnęły się do niego. A więc, mamy wrażenie, że praktyczne zrealizowanie hasła upowszechnienia kultury teatralnej zależy głównie od naszego aktorstwa, od sposobu podejścia do widza.

Repertuar? Klasyka czy sztuki nowoczesne? Odpowiem z punktu widzenia aktorskiego: dobrą sztuką jest każda, która daje realne możliwości aktorowi. A te możliwości nie zawsze idą w parze nawet z najbardziej wzniosłym tekstem. Sedno leży gdzieindziej: nie w słowach, lecz w nieuchwytnych sytuacjach, tworzących podstawę do tego, co nazywamy „tekstem scenicznym". Zarysu jego szkicuje czasem autor, lecz całość tworzy aktor...

W skąpych ramach dziennikarskiej relacji nie da się wyczerpać całości poruszonych przez Kurnakowicza ciekawych i aktualnych zagadnień.

— Na pożegnanie — kilka słów *o sobie i swojej pracy:* — Pracowałem ostatnio, po nakręceniu „Zakazanych piosenek", we Wrocławiu. Dyrektor Walden stworzył tam doskonałą placówkę. Najważniejsze, że udało mu się pozyskać stałą, „swoją" publiczność, szczerze przywiązaną do teatru. Zagrałem tam kilka nowych ról. Mnie osobiście „przypadły do gusty" horodniczy w „Rewizorze" Gogola oraz Spodek w „Śnie nocy letniej". Chciałbym w najbliższej przyszłości zagrać „Chorego z urojenia" Moliera oraz „Cyrulika Sewilskiego". Prawdopodobnie, urzeczywistnię te plany w przyszłym sezonie we Wrocławiu, gdzie będę nadal pracować, wyjeżdżając kiedy niekiedy do Krakowa. A obecnie nakręcam pod Łodzią film z życia współczesnej wsi polskiej „Jasne łany". Reżyseruje ten film Cękalski.

Apel Zgromadzenia Kupców

o bezwzględne przestrzeganie ustalonych cen

Zarząd Zgromadzenia Kupców m. Łodzi jako reprezentacji miejscowego kupiectwa zrzeszonego, zwraca się ponownie z apelem do ogółu swych członków o bezwzględne przestrzeganie wyznaczonych przez władze cen detalicznych oraz stosowania ustalonej na poszczególne artykuły marży zarobkowej, w szczególności na te artykuły, które nie zostały objęte cennikami urzędowymi uchwalonymi przez Komisję Cennikową w Łodzi, i to bez względu na przynależność danego członka.

Ceny winny być pobierane ściśle według właściwej kalkulacji, a cenniki winny być umieszczone w sklepie na widocznym miejscu, oraz ceny winny być zaznaczone na każdym artykule, umieszczonym czy to na wystawie czy wewnątrz lokalu handlowego.

ZARZĄD ZGROMADZENIA KUPCÓW m. ŁODZI

Dzień Łodzi

ŚWIĘTO ODRODZENIA POLSKI W P.C.K.

Dnia 21 lipca b.r. w świetlicy P.C.K. Okręgu Łódzkiego odbyła się akademia ku czci Święta Odrodzenia Polski i Zjednoczenia Wojska Polskiego.

Uroczystość zagaił i powitał zebranych w imieniu Pełnomocnika — Inspektor Okręgu Łódzkiego P.C.K. Odczyt p.t. „Grunwald — Manifest 22.7 Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego wygłosił vice Prezes Zw Zaw. Prac. P.C.K.. W części artystycznej wzięli udział: ob. Wojtaszewska Irena, artystka scen warszawskich — śpiew, przy akompaniamencie prof. Aleksandra Sawickiego. Inne części programu wykonali pracownicy P.C.K. Na zakończenie zebrani odśpiewali „Rotę" Konopnickiej.

Z C.R.D.K.

Sekcja Dramatyczna Centralnego Robotniczego Domu Kultury — T.U.R. w Łodzi, ul. Piotrkowska 243, urządza w dniu 26 lipca br. „WIELKĄ CAŁONOCNĄ ZABAWĘ TANECZNĄ" we własnym lokalu.

Początek o godz. 22-ej, orkiestra doborowa, bufet obficie zaopatrzony. Wstęp zł. 130.—

APEL LIGI KOBIET

Zarząd Społeczno - Obywatelskiej Ligi Kobiet w Łodzi w porozumieniu z Delegaturą Komisji Specjalnej wzywa członkinie Ligi i Kobiety niezrzeszone do wzięcia udziału w walce ze spekulacją.

Kandydatki zostaną przeszkolone na specjalnych kursach.

Prosimy zgłaszać się w lokalu Ligi przy ul. Andrzeja 1 w godz. od 10 do 18-tej.

OSTRZEŻENIE W SPRAWIE CISZY NOCNEJ

Wobec stwierdzenia, iż fakty naruszania przepisów, chroniących spoczynek nocny, dają się mieszkańcom miasta coraz częściej we znaki — Wydział Administracyjny Zarządu Miejskiego w Łodzi ostrzega i podaje do wiadomości, że osoby, zakłócające ciszę nocną, będą ścigane w drodze administracyjnej.

Wszelkiego rodzaju audycje radiowe przy nieściszonych głośnikach oraz jakakolwiek muzyka i ćwiczenie na instrumentach muzycznych, odbywające się po godzinie 22-ej do godziny 6-ej rano spowoduje, iż winni zakłócenia spokoju nocnego będą karani z mocy art. 30 prawa o wykroczeniach — aresztem do tygodnia lub grzywną do 2.500 zł.

Również w stosunku do powodujących krzyki, hałasy itp., zakłócające spokój publiczny, zastosowane będą surowsze represje z art. 28 prawa o wykroczeniach, przewidujące karę aresztu do 2-ch miesięcy, lub grzywny do 20.000 zł.

z życia PARTII

PLENARNE ZEBRANIA KOMITETU GÓRNEJ PRAWEJ

Dziś o godzinie 18-ej odbędzie się plenarne zebranie komitetu dzielnicowego Górnej Prawej w lokalu własnym przy ul. Czerwonej 3.

O godznie 18-ej zebranie komitetu Śródmiejskiej Prawej w lokalu własnym Gdańska 75. Stawiennictwo obowiązkowe.

UWAGA SEKRETARZE GÓRNEJ PRAWEJ I ŚRÓDMIEJSKIEJ PRAWEJ

W piątek 25 lipca o godzinie 18-ej w lokalu własnym przy ul: Czerwonej Nr 3 odbędzie się odprawa sekretarzy kół oddziałowych i ogólnych, pracowniczych i terenowych:

* * *

W piątek 25 lipca o godzinie 18-ej w lokalu własnym przy ulicy Gdańskiej 75 odbędzie się zebranie sekretarzy kół partyjnych Śródmiejskiej Prawej.

UWAGA PEPEROWCY DZIELNICY WIDZEWA

Dziś o godzinie 17-ej odbędzie się ogólne zebranie członków PPR w lokalu własnym przy ul. Armii Czerwonej 38. Stawiennictwo obowiązkowe:

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół PPR w następujących dzielnicach:

RUDA PABIANICKA:

O godzinie 13-ej zebranie komitetu fabrycznego f. „Horak".

O godzinie 16-ej zebranie koła pracowników biurowych f. „Horak".

LEWA GÓRNA:

O godzinie 13,30 zebranie kół f. „Warta" oraz koła PZPK zm. II.

O godzinie 15,30 zebranie koła Dyrekcji Bawełnianej oraz koła f. „Anka".

O godzinie 16-ej zebranie koła fabryki Zegarów.

GÓRNA PRAWA:

O godzinie 18-ej zebranie partyjnego komitetu fabrycznego PZPW Nr 1.

O godzinie 15,30 zebranie koła Fabryki Tkanin Ażurowych oraz koła f. „Strzelczyk".

O godzinie 16-ej zebranie koła Dyrekcji Konfekcyjnej.

ŚRÓDMIEŚCIE:

O godzinie 15-ej zebranie koła Zjednoczenia Materiałów Piśmiennych i Biurowych.

O godznie 15,30 zebrania kół PZPW, Wydziału Plantacyjnego Nr 3 ZM oraz koła Spółdzielni Wojskowej.

O godzinie 16-ej zebrania kół CT, CT Składnicy Pończoszniczej Nr 2, Zjednoczenia Przemysłu Przetworów Papierowych oraz koła Wydziału Wodociągów i Kanalizacji ZM.

O godzinie 17-ej zebranie koła CZPWł.

ŚRÓDMIEJSKA LEWA:

O godzinie 13-ej zebranie koła pracowników kin (Bałuty).

O godzinie 13,30 zebranie koła Nr 2 f. Kleinman.

O godzinie 15-ej zebranie koła IV PCH oraz koła Samopomocy Chłopskiej.

O godzinie 15,30 zebranie koła f. „Stephan i Werner".

O godzinie 16-ej zebranie koła f. „Mytke Detlof" oraz pierwszego koła f. „Kebsz".

ŚRÓDMIEJSKA PRAWA:

O godzinie 18-ej zebranie terenowego koła Nr 4.

O godzinie 15-ej zebranie koła Związku Rewizyjnego.

O godzinie 16,30 zebranie koła Elektrobudowa.

O godzinie 13,30 zebranie koła f. Gutman zmiana I.

O godzinie 15-ej zebranie koła PMT oddziału II oraz koła Państwowej Fabryki Nr 9.

O godzinie 14-ej zebranie koła f. Patberg zmiana II.

STAROMIEJSKA:

O godzinie 14-ej zebrania kół 12 kom. MO, nuperni fabryki Nr 4, PZPB Nr 2 przędzalni odpadkowej.

O godzinie 16-ej zebranie koła tkalni zm. pierwszej PZPB Nr 6 oraz egz. koła PZPB Nr 2

O godzinie 18-ej zebranie koła gospodarczego PPS.

BAŁUTY:

O godzinie 18ej zebranie koła „Naprzód".

UWAGA SYMPATYCZKI I CZŁONKINIE PPR DZIELNICY GÓRNEJ!

Dziś o godzinie 18-ej w lokalu własnym przy ul. Bednarskiej 42 odbędzie się ogólne zebranie kobiet-członkiń PPR Górnej, na które Wydział Kobiecy przy dzielnicy zaprasza sympatyczki.

ZEBRANIE SEKRETARZY KÓŁ DZIELNICY BAŁUTY

Dziś o godzinie 18-ej w lokalu własnym przy ul. Żwirki 71 odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół. Obecność sekretarzy obowiązkowa.

Ofiary

Z racji imienin naczelnego dyrektora Wawrzyńskiego i wice-dyrektora Wróblewskiego K.E.Ł. i Ł.W.E.K.D. pracownicy zamiast kwiatów złożyli 11.720 zł. na Pow. Szkołę Specjalną Nr. 39 dla niewidomych ul. Mostowa 36.

Kronika Kalisza

Czwartek, 24 lipca 1947 r.
Dziś: Bł. Kunegundy

— o —

Telefony

Komenda Milicji Obywatelskiej—10-69
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna — 21-77
Dworzec kolejowy Informacja — 10-51
Informacja Pocztowa — 12-11

— o —

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżuruje apteka Pewnicki, ul. 11-go Listopada 4, tel. 16 80.

— o —

Teatr Miejski

Operetka Kalmana „Hrabina Marica". [illegible] o godz. 20.15. Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 11-tej i od 16-tej.

Kina

Kino „Bałtyk" — „Skandal". Pocz. 16, 18, 20.

Kino „Stylowy" — „Biały Kieł". Pocz. 17, 19, 21.

Kino „Wolność" — „Biały Kieł". Pocz. 16.30, 18.30, 20.30.

Przyznanie nagród artystom — plastykom

W Poznaniu odbyło się posiedzenie Komisji Zakupów i Nagród trzeciego Ogólnopolskiego Salonu Malarstwa, Rzeźby i Grafiki. W wyniku obrad przyznano z funduszu Marszałka Sejmu nagrody artystom: Żuławskiemu i Waukowej z Sopot oraz Tyszkiewiczowej z Łodzi za malarstwo, a Wiśniewskiemu z Poznania i Woźnej z Warszawy za rzeźby.

Do zbiorów państwowych zakupiono prace artystów: Pronaszki, Wasilkowskiego, Rudnickiego, Studnickiego, Ritterówny, Toeplera, Waskowskiego, Wronieckiego, Marczyńskiego, Lama i Łakomskiego. Do zbiorów Muzeum Wielkopolskiego zakupiła komisja obrazy: Cybisa, Rudzkiej - Cybisowej, Polańskiego, Taranczewskiego i Wolffa.

Wieści z Kraju

KURS PRZODOWNIC WIEJSKICH

W sali wykładowej szkoły Działyńskich w Grudziądzu odbyło się uroczyste zakończenie kursu dla przodownic wiejskich. Celem kursu było przeszkolenie dziewcząt wiejskich w udzielaniu pierwszej pomocy sanitarnej w nagłych wypadkach oraz w szerzeniu zasad higieny w życiu codziennym. Absolwentki kursu otrzymały odpowiednie świadectwa.

HARCERZE NA ŚLĄSKU

Harcerki i harcerze szczególnie umiłowali sobie prześliczne miejscowości powiatu jeleniogórskiego. W roku bieżącym zjechało tu na wczasy letnie około 10 tysięcy harcerzy z całej Polski. Zwiedzili oni ciekawsze okolice Dolnego Śląska.

Wszystko dla zdrowia dzieci

Akcja kolonijna w mieście i powiecie kaliskim

W tym roku organizacja akcji letniej spoczywa całkowicie w ręku Ministerstwa Oświaty, które dla tego celu powołało centralną Komisję kolonij letnich, ta zaś z kolei wojewódzkie i powiatowe Komisje kolonij letnich. W naszym powiecie organizacja wczasów dziecięcych rozpoczęła się w dniu 15.III 1947 r., w którym to dniu odbyło się w sali zebrań Miejskiej Rady Narodowej, pod przewodnictwem Prezydenta miasta obyw. Bonusiaka, zebranie organizacyjne Powiatowej Komisji Kolonij Letnich. Powołano tu do życia Komisję z sekcjami: organizacyjną z przewodniczącym Inspektorem Szkolnym ob. Borzęckim Janem, finansową z przewodniczącym ob. Grosmanem Tadeuszem, imprezową z przewodniczącym ob. Koźmińskim, i żywnościowa z przewodniczącym ob. Sługockim Karolem. Praca Komisji rozpoczęła się w pełni w dniu 15.4.1947 r., kiedy to na plenarnym zebraniu Komisji ustalono ramy organizacyjne wczasów dziecięcych, zestawiono budżet i ułożono zakres prac przygotowawczych z podziałem funkcji na poszczególne sekcje.

Z uwagi na fakt, że zapomoga Ministerstwa Oświaty ustalona została na uczestników kolonij po 2.000 zł. i na uczestników półkolonij po 1.000 zł. miesięcznie, które to kwoty przy obowiązujących cenach artykułów żywnościowych okazały się niewystarczające na prowadzenie akcji letniej, na wniosek ob. Inspektora Szkolnego postanowiono zorganizować imprezy dochodowe. Imprezy te przeprowadzić miały dzieci przedszkoli i młodzież szkół powszechnych i średnich pod hasłem: **dzieci dla dzieci.**

Sekcja imprezowa rozpoczęła natychmiast prace w wyniku której, dzięki nader ofiarnej pracy ob. ob. wychowawczyń przedszkoli, nauczycieli i profesorów szkół powszechnych i średnich, odbyły się piękne występy młodzieżowe a to:

8.VI.1947 w sali Rzemieślników w Kaliszu — przedszkola.

15.VI.1947 na stadionie — młodzież szkół powszechnych i średnich.

26.VI.1947 w sali Teatru Miejskiego młodzież Instytutu Muzycznego.

Każda impreza, w swoim rodzaju piękna, opracowana była nader starannie, wszystkie spotkały się z nader dodatnim przyjęciem ze strony społeczeństwa. Duża pomoc w przeprowadzeniu imprez okazała nam orkiestra wojskowa. Poza tym dla pomnożenia funduszów zorganizowano dwukrotnie zbiórki uliczne oraz rozesłano do różnych instytucyj listę ofiar.

Rezultatem tej akcji były wpływy:
ze zbiórek ulicznych 72.329 zł.,
listy ofiar 12.987 zł.,
specjalna ofiara ob. Wróblewskiego Stanisława 1.000 zł.,
imprezy młodzieżowe 378.658 zł.,
firma Mystkowski 5.000 zł.
Razem: 469.974 zł.,
którą to kwotę po potrąceniu wydatków związanych z organizacją imprez podzielono w równym stosunku między poszczególne punkty kolonijne.

Po ostatecznym ustaleniu przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego liczby dzieci na kolonie i pół-kolonie. Powiatowa Komisja ustaliła następujące punkty, w których miały być zorganizowane wczasy dziecięce: **Warszówka, Kościelna Wieś, Dobrzec, Chełmce, Zbiersk, Szczytniki, Wolica.**

W ramach akcji Powiatowej Komisji kolonij letnich prowadzą autonomicznie akcję wczasów: **Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dziecka**, które prowadzi punkt kolonijny na Wolicy dla 220 dzieci w dwóch turnusach oraz półkolonie na terenie Ogródka Jordanowskiego w Kaliszu dla 70 dzieci, **Caritas**, które prowadzi punkt kolonijny dla 150 dzieci w Szczytnikach, **Dom Dziecka** przy ulicy Kościuszki w Kaliszu który prowadzi punkt kolonijny w Tłokini dla 30 dzieci, **Dom Dziecka w Liskowie**, który prowadzi kolonie dla 60 dzieci i Związek Samopomocy Chłopskiej, który prowadzi dziecińce dla 100 dzieci w powiecie. Wszystkie te organizacje korzystają jednak z zapomóg Ministerstwa Oświaty. ZHP również w ramach akcji letniej zorganizował kilka obozów zarówno na terenie powiatu jak i poza nim. W powiecie znajdują się obozy Harcerskie w: **Pieczyskach, Radliczycach, Brzezinach, Opatówku.** Poza powiatem w: **Matejkowicach, Siemkowie, Bobrze, Komorowie I i II, Żerkowie, Skwierzynie** (ziemie Odzyskane) oraz w **Bieniszewie** w pow. konińskim i **Borowej Górze** pow. Piotrków. Półkolonie zorganizowane zostały w Kaliszu przy szkołach Nr Nr 5; 7; 8; 9; 10; 11 i 13. Łącznie akcją letnią objęto:
w koloniach 723 dzieci,
obozach Harcerskich 749 dzieci,
pół koloniach i dziecińcach 793 dzieci.
Razem: 2.265 dzieci.

DZIEŃ KALISZA

OM TUR-OWCY NA OBOZIE

W środę dnia 23 lipca rb. wyjeżdża na obóz szkoleniowo-wypoczynkowy OM TUR w Biernatkach pow. Kalisz grupa OM TUR-owców i członków 12-tej drużyny harcerzy przy OM TUR w liczbie 60 sób. Obóz trwać będzie do 24 sierpnia rb. Został on zorganizowany staraniem Komendy Miejskiej i Powiatowej OM TUR w Kaliszu i ma za cel przeszkolenia członków oraz umożliwienie im przyjemnego spędzenia okresu letniego.

Otwarcie obozu nastąpi 27 lipca rb. i w związku z tym kierownictwo obozu zaprasza rodziców i wszystkich członków OM TUR do Biernatek.

Wyjazd nastąpi w niedzielę dnia 27.7 47 o godzinie 9.30 autem z przed lokalu OM TUR w Kaliszu, Aleja Marszałka Stalina Nr 27.

Z ŻYCIA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Dnia 23 bm. została ostatecznie zawarta umowa zbiorowa z pracownikami domowymi i dozorcami.

Ponieważ dotychczas nie można było dojść do porozumienia z dozorcami domów co do warunków płacy, Ministerstwo Pracy powołało Komisję Nadzwyczajną uprawnioną do załatwienia takich spraw spornych.

W skład Komisji weszli: sędzia Fijałkowski, mianowany przez prezesa Sądu Okręgowego, viceprez. Barański — jako przedstawiciel miasta, ob. Marian Szysz — jako Inspektor Pracy.

Pożar w Radl szczycach

Jak donoszą z Komendy Milicji Obywatelskiej w środę rano zapaliła się stodoła w Radliszczycach. Przyczyna pożaru nie jest jeszcze znana.

Kącik dla gospodyń

Przepis a Tort i na Kruche Ciastka.

Zbliża się dzień imienin wszystkich Hanek, Anek, Hanuś, Anuś, więc należałoby przygotować jakiś niedrogi torcik, a oprócz tortu trochę kruchych ciastek aby nam imieniny nie wypadły za kosztowne. Nie mogą goście żyć samym tortem, poczęstujemy ich owocem, podajemy wino domowego wyrobu, a do wina kruche ciasteczka.

A więc przygotowujemy torcik kukurydzowy: 15 deka masła należy spienić w misce, dodać 15 deka cukru i wbijać po jednemu żółtka z 10-ciu jaj, dodać dla zapachu cytrynowej skórki, lub wanilii. Gdy masa jest już dobrze utartą, dodajemy pianę z białek i 5 deka kukurydzanej mąki. Po wymieszaniu wszystkiego starannie napełniamy masą tortownicę i wkładamy do pieca. Po upieczeniu i przestudzeniu przekrawamy tort na dwie części w kierunku poziomym i przekładamy marmoladą. Po wierzchu oblewamy lukrem, który przyrządzamy w następujący sposób:

Ubija się trzy białka nad parą, dosypując po łyżce cukru, gdy pianka stężeje i zagrzeje się rozsmarowujemy ją po wierzchu tortu, wyrównujemy nożem i wysuszamy przez parę chwil w piecyku.

Ciasteczka kruche robi się w ten sam sposób: 15 deka mąki, 10 deka masła, 6 deka cukru, dwa gotowane żółtka, — przerabiamy na kruche ciasto (żółtka przetarte) zagniatamy i wynosimy na noc do piwnicy, lub stawiamy na lodzie. Następnego dnia wałkujemy i wykrawamy ciasto w foremki, smarujemy rozbitym białkiem i obsypujemy kruszonką.

Mamy nadzeję, że wszystkim sympatycznym gościom imieninowym i tort i ciastka będą bardzo smakowały.

Sylwetki Kaliskie

Dr. Bronisław Koszutski

W szeregu portretów ludzi zasłużonych dla naszego miasta pragniemy zapoznać naszych czytelników z postaciami, które zrosły się z miastem naszem tak mocno, że czasami chwytamy się na myśli, iż ludzie ci stanowią z nimi jedną całość nierozerwalną jak rzeka, park, krajobraz itp. Zaczniemy portrety nasze od dra Bronisława Koszutskiego.

Rok 1908. Do Kalisza przyjeżdża młody, 33 letni lekarz. Były to czasy, kiedy jeszcze nie było u nas lekarzy specjalistów. Lekarz musiał umieć leczyć wszystko: być ginekologiem, internistą, chirurgiem, słowem był po trosze wszystkiem. Mając za sobą asystenturę w klinice okulistycznej w Krakowie, ordynaturę w klinice okulistycznej w Moskwie, osiada dr B. Koszutski w Kaliszu, jako pierwszy specjalista od chorób ocznych. To pierwszy wyłom w dotychczasowej tradycji naszego miasta, specjalista, nie „omnibus".

Działalność lekarska dr Koszutskiego poza praktyką prywatną jest następująca:

1) Ordynatura oddziału ocznego w szpitalu św. Trójcy a następnie w szpitalu im. Przemysława II od r. 1912 do wybuchu drugiej wojny światowej,

2) stanowisko lekarza szkolnego,

3) stanowisko, lekarza Kasy Chorych,

4) stanowisko lekarza w przychodni przeciw jagliczej i ambulatorium miejskiego,

5) stanowisko przewodniczącego Kal. Tow. Lekarskiego,

6) członek Państwowej Rady Zdrowia.

Dr B. Koszutski jest poza tym autorem 8 prac z zakresu medycyny, między innymi o stanie sanitarnym mieszkań piwnicznych w Kaliszu, o stanie szpitali w Kaliszu, o szczepieniu zapobiegawczym, statystyka jaglicy za okres 5 lat, obserwacje z praktyki itp. Prace te rozrzucone są po czasopismach lekarskich, jak Gazeta Lekarska, Klinika oczna itd.

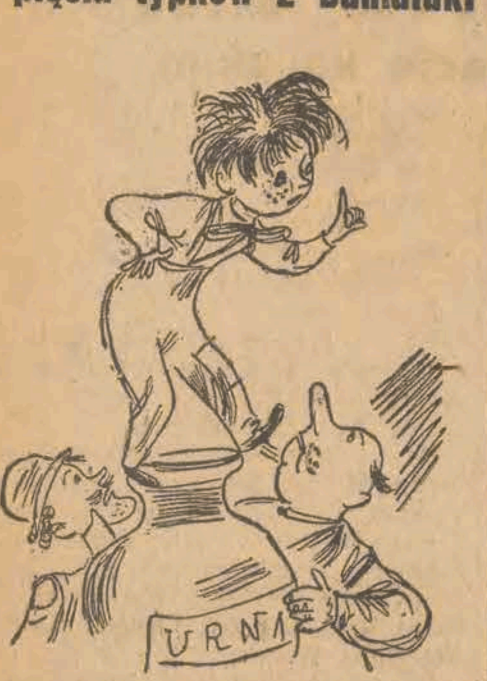
Działalność dra Koszutskiego nie ogranicza się jednak do spraw lekarskich. Szczupłe ramy tego artykułu nie pozwalają nam na wyliczanie czynności i udziału dra Koszutskiego w życiu społecznym, politycznym i lekarskim przed jego przyjazdem do Kalisza. Ograniczamy się jedynie do roli jego ściśle związanej z terenem kaliskim, w którego życiu bierze zawsze czynny i żywy udział. Między innymi piastuje on prezesurę w Tow. Bibl. Eurienia Adama Asnyka, bierze udział w Tow. Hygienicznym, w tow. Dobroczynności i Przeciwgruźliczym, jest członkiem z wyboru Rady Miejskiej w Kaliszu od r. 1917 do 1928 w klubie radnych lewicowych, — jest członkiem Rady Szkolnej Miejskiej i Powiatowej, której prezesem jest przez szereg lat: jest członkiem Rady Gminnej Tyniec i Sejmiku Powiatowego jako delegowany przez gminę Tyniec.

Samo wyliczenie, i to bardzo niekompletne, czynności, które sprawuje dr Koszutski na terenie miasta i powiatu kaliskiego, nie pozwala jeszcze na scharakteryzowanie samej postaci tego wybitnego obywatela. Byłby to portret bardzo niedoskonały, gdybyśmy poprzestali tylko na wyliczeniu sprawowanych przez niego funkcji, tytułów, prac, odznaczeń, udziałów, honorowego członkostwa itp.

Tow dr. Koszutski — zasłużony działacz lewicowy jeszcze za czasów caratu — to jedna z najpiękniejszych kart bojów o lepsze jutro świata pracy.

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu. Redakcja i Administracja Kalisz, Al. Marsz Stalina 17, tel. 10-26. Tel. nocny 11-10. Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. 18—19, Sekretariat: 10—13. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Prasa" Łódź, Żwirki 17.

PRZYGODY
pięciu typków z Banialuki



29 Kajtek krzyknął: „Dość tych kłótni!
Nie chcę mieć bezczynnych trutni,
Szyjcie żagle z wszelkich szmatek,
Fajny z wyspy będzie statek!"



30 Oczywiście szemrząc zabrali się jednak do roboty:
Franek Gapa,
W łeb się drapał,
Wąsem strzygł.



31 Paleolog
Snuł monolog,
Stary Fijoł
Igłę wyjął.

Kronika kulturalna

Cenne zbiory obrazów, mebli i zabytkowych przedmiotów pochodzące z 16, 17 i 18-go wieku z pałacu Dieduszyckich w arzeczu przekazane zostały Jarosławskiemu Muzeum Miejskiemu. Przejęcia zbiorów dokonał kustosz muzeum w Jarosławiu.

* * *

W związku z akcją zbiórkową książek szkolnych dla Dolnego Śląska, zorganizowaną na terenie całej Polski w tygodniu Święta Morza, Kuratorium Wrocławskie otrzymuje codziennie paczki książek przesyłanych przez szkoły powszechne i gimnazja oraz poszczególne jednostki z Krakowa, Rzeszowa, Warszawy, Przeworska itd. ebrane książki rozsyła Kuratorium do bibliotek szkół powszechnych Dolnego Śląska.

* * *

Na zorganizowanych na terenie Lublina kursach buchalteryjnych prowadzonych przez Związek Księgowych, zakończono rok szkolny. 3-miesięczne kursy ukończyło ponad 200 osób, zwiększając szeregi wykwalifikowanych buchalterów

Ze sportu

Młodzi detronizują mistrzów

Walki na otwartym ringu najbardziej przyciągają do boksu młodzież w ZSRR



KOROLEW mistrz ZSRR w wadze ciężkiej

Na wszechsłowiańskim turnieju pięściarskim w Pradze poznała Europa boks ZSRR. Długo o nasze uszy obijały się takie nazwiska jak Szczerbakow i Korolew, ale później przyszły mistrzostwa Europy w Dublinie, w których Rosjanie nie brali udziału i zaczęliśmy się entuzjazmować nowymi nazwiskami z Escudie na czele.

Zapomnieliśmy chwilowo o naszym wschodnim sąsiedzie, gdzie boks staje się coraz bardziej popularny i obecnie już z pewnością należy go zaliczyć do potęgi w Europie.

NASZE NADZIEJE U PROGU NOWEGO SEZONU

Nie mieliśmy jeszcze szczęścia oglądać pięściarzy sowieckich u siebie, ale zbliża się już wielkimi krokami nowy sezon pięściarski i kto wie, czy w nim nie będziemy gościć jakiegoś zespołu, a może reprezentację ZSRR, toteż warto bliżej zapoznać się z tą dziedziną sportu.

BOKS W ZSRR LICZY 50 LAT

Boks w ZSRR liczy już sobie przeszło 50 lat; ale na dobre począł rozwijać się dopiero po wojnie. Dzisiaj tak jak w innych gałęziach sportu boks w Związku Radzieckim ma nie tylko doskonałą ósemkę reprezentacyjną, ale również niewyczerpane rezerwy. Każdy sport w Związku Radzieckim jest oparty na masach, a więc i na masach oparty jest boks.

JAK NAJLEPIEJ CHWYCIĆ MASY

Kwestia jak podejść do mas niejednokrotnie była na różne sposoby roztrząsana u nas. Próbowano i próbuje się różnych sposobów, zapominając o tym najprostszym, który — jak okazuje się — dał w Rosji, doskonałe rezultaty. W ZSRR nie kaptuje się przede wszystkim zawodników do klubów, nie uzależnia się im wejście w sznury przynależnością klubową, jak to ma miejsce u nas, a zachęca się młodzież do próbowania swych sił w inny — doskonale psychologicznie — obmyślany sposób. Oto urządza się zawody stuprocentowo amatorskie na tak zwanym otwartym ringu. W zawodach tych może brać udział każdy niestowarzyszony, kto czuje się na siłach i nie ma zajęczego serca. Oczywiście, zawody takie są organizowane z okazji różnych większych zbiorowisk, a więc z okazji różnych świąt, festynów ludowych itp. i to nie tylko w miastach, ale również i po wsiach.

GŁÓWNE WALORY BOKSU RADZIECKIEGO

Nic też dziwnego, że boks radziecki rozporządza dziś taką siłą. Adeptów bowiem wybiera się nie tylko po miastach, gdzie element ludzki jest z zasady słabszy fizycznie, ale po wsiach, stąd też oparty on jest przede wszystkim na walorach fizycznych, jak sile ciosu, wytrzymałości na nie i doskonałej kondycji fizycznej.

Przypomnijmy sobie turniej wszechsłowiański w Pradze. Pod pięścią takiego Korolewa gięły się i załamywały kolana jeszcze przed walką Czechom, Jugosłowianom i Polakom.

IDĄ MŁODZI

Korolew jeszcze nie znalazł sobie w swej ojczyźnie przeciwnika, ale inni, a między nimi niektórzy reprezentanci ZSRR w Pradze zostali już zdetronizowani. Mikołaj Iwanow na przykład w wadze lekkiej zwyciężył mistrza ZSRR i mistrza wszechsłowiańskiego Orejnera, w wadze półciężkiej Stepanowi zagraża bardzo poważnie 19-letni Pierow.

W wadze półśredniej pogromca naszego Olejnika w Pradze, Szczerbakow, jest jeszcze niezagrożony, w wadze lekkiej natomiast Grejner doznał już porażki z rąk Iwanowa. W wadze piórkowej też na razie pozostaje bez zmiany. Prym dzierży tu Kniazjew, a w wadze koguciej — Awdiejew.

SEGAŁOWICZ WCIĄŻ NIEPOKONANY

Obok wagi ciężkiej najtrudniej będzie młodzieży zdetronizować mistrza wagi najlżejszej, tak zwanej muszej. Tutaj już od 6 lat niepokonany jest moskwiczanin Segałowicz, odznaczający się nieprzeciętnym ciosem z lewej ręki. Ale to wszystko do czasu. Awangarda boksu radzieckiego — młodzież — kroczy naprzód.

Gdyby tak u nas było!

Warunki finansowe uwzględniono

Lekkoatleci USA przyjeżdżają

i startować będą w ramach meczu Łódź-Śląsk

Zapowiedziany start lekkoatletów USA w Katowicach po dłuższych pertraktacjach i uzgodnieniu warunków dojdzie do skutku. Amerykanie przyjeżdżają definitywnie w piątek w nocy do Katowic. W skład ekipy amerykańskiej wchodzić będą jak wiadomo zawodnicy, którzy w przyszłym roku bronić będą barw USA na Olimpiadzie w Londynie.

Między innymi zobaczymy w Katowicach najszybszego z najszybszych obecnie sprinterów na świecie, rekordzistę świata w rzucie dyskiem Boba Fitcha, i niewidzianych dotych czas skoczków w Polsce, którzy w skoku o tyczce „lekko" przekraczają wysokość 4,20 m., a w dal — 7,50 m. W skład ekipy wchodzą poza tym dwaj Murzyni, którzy stanowić będą nielada atrakcję. Ogółem przybędzie do Katowic 10 czołowych lekkoatletów, z których każdy przedstawia klasę światową.

Amerykanie których od 30 lat nie widzieliśmy w Polsce, startować będą w ramach meczu Łódź — Śląsk. Poza Amerykanami nie wykluczony jest start czołowych lekkoatletów czeskich z Davidem na czele. Pertraktacje w tej sprawie są w toku.

Reprezentacja Łodzi przyjeżdża w swym najsilniejszym składzie z Moderówną, Prywerem i Kurpessa na czele.

O złote nagrody Jaskólskiego

walczyć będą najlepsi nasi kolarze w niedzielę



Zeszłoroczny zwycięzca wyścigu Jaskólskiego — Wiśniewski (Warszawa) ze zdobytymi nagrodami

W nadchodzącą niedzielę klub sportowy Wima obchodzić będzie swe doroczne święto sportowe, którym jest tradycyjny wyścig kolarski o nagrody Jaskólskiego.

WYŚCIG O BOGATEJ TRADYCJI

Pamiętamy tę imprezę doskonale w roku ubiegłym. Stała się ona świętem całego Widzewa i na start oraz metę ściągnęła tysiące tłumów. Pamiętamy również walkę kolarzy łódzkich z warszawskimi na całej trasie wyścigu, z której zwycięsko wyszedł warszawianin Wiśniewski, wyprzedzając na samym finiszu rozbitego podczas wypadku Pietraszewskiego Lucjana.

Wyścig Wimy o „Złote Statuy" Jaskólskiego ma już w Łodzi bogatą tradycję, toteż nie wątpimy, że i w tym roku stanie się wielką rewią naszego kolarstwa szosowego, w której nie zabraknie żadnego z mistrzów.

MIĘDZY KIM ROZEGRA SIĘ WALKA

Tak jak w roku ubiegłym, tak i w tym roku, prawdopodobnie, walka rozegra się pomiędzy Warszawą a Łodzią. Łódź jednak tym razem będzie miała większe szanse na pokonanie stolicy. Liczymy tu przede wszystkim na Pietraszewskiego. Najgroźniejszym jego rywalem będzie chyba w tym roku nie Wiśniewski, a Napierała, szosowy mistrz Polski, ale i jego nie obawialibyśmy się, gdyby nie ta koalicja warszawiaków.. Pocieszamy się jednak, że Pietraszewski będzie miał w tym roku pomoc w osobach młodych, wybijających się kolarzy z XKS-u, Czyża i Grynkiewicza, i że łodzianie nie dadzą się znów wykiwać.

TRASA

Wyścig odbędzie się, jak zwykle, na trasie Łódź — Piotrków — Tomaszów — Łódź (135 km).

Start honorowy odbędzie się z boiska Wimy o 8 rano, a właściwy sprzed kościoła św. Wojciecha na Chojnach. Organizatorzy spodziewają się przyjazdu na wyścig fundatora nagród Jaskólskiego, który przebywa stale w Ameryce, zajmując poważne stanowisko wśród kupiectwa.

Poza nagrodami przysłanymi z Ameryki, szereg cennych nagród ufundowała jeszcze Łódź.

JEST O CO WALCZYĆ!

Na zakończenie przypominamy jeszcze, że dwukrotnego zdobywcę (lub trzykrotnego nie pod rząd) pierwszego miejsca czeka miesięczna bezpłatna wycieczka do Ameryki, połączona ze zwiedzeniem tego kraju.

Wiśniewski z pewnością nie będzie chciał łatwo z niej zrezygnować...

DKS publiczności w rekompensacie...

W dniu 27 lipca br. o godzi. 17 na torze żużlowym WKS w Łodzi, przy Placu 9-go Maja, Sekcja Motocyklowa DKS-u organizuje za zgodą Polskiego Związku Motocyklowego — wielkie wyścigi motocyklowe w klasach, które będą zaliczone do tegorocznych mistrzostw Polski.

W wyścigach tych wezmą udział najlepsi motocykliści. Organizatorzy przypominają, że bilety z zawodów, które odbyły się na tymże torze w dniu 18 maja rb. — będą również ważne w dniu 27 lipca rb., ponieważ wówczas nie z winy DKS-u zawodnicy zamiejscowi nie zgłosili swego udziału.